

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

4 kwietnia 2010 r. Nr 12 (28)/10

Alleluja, Jezus żyje!

Przeniknięci ciszą Wielkanocnego poranka,
która rozbrzmiewa na cały świat nadzieją
na znalezienie w Zmartwychstałym
sensu pielgrzymowania przez ziemię,
składajmy sobie życzenia wszelkiej pomyślności,
pokoju serca i jasności umysłu.

Niech doświadczenie Jezusa żywego
przeniknie każdą cząstkę naszej świadomości,
usuwając lęk, wzmacniając ducha.

Niech radosne "Alleluja!"
rozbrzmiewa w naszym życiu
każdego dnia
i udziela się wszystkim wokół nas.

Andrea Mantegna
Zmartwychwstanie
(fragment)
1459-60 r.

Ks. Janusz Gorczyca



Zamyślenia nad życiem

Zmartwychwstanie jak pigułka

Wśród studentów KUL wciąż żywe jest wspomnienie rezurekcyjnego kazania ks. Mieczysława Malińskiego, który jednego roku stanął na ambonie tamtejszego kościoła akademickiego, by już po dziesięciu sekundach zakończyć przemowę. Miał powiedzieć wtedy tylko dwa krótkie zdania: „Chrystus zmartwychwstał!... Ale wy i tak w to nie wierzycie”. Ponoć wystąpienie kapłana pisarza zrobiło tak wielkie wrażenie, że ludzie jeszcze długo po Mszy nie mogli się otrząsnąć z szoku.

No właśnie, po czyn można rozpoznać, że wierzę w zmartwychwstanie Chrystusa? Po czym ja sam mogę to zobaczyć? Czy kiedy planuję urlop i wakacyjne atrakcje, pamiętam o tym, że On żyje i pragnie pojechać ze mną na te wyprawę? Czy kiedy biorę za domowe porządki, albo idę do pracy, do szkoły, do jakichkolwiek obowiązków, choć tak bardzo mi się nie chce, pamiętam o tym, że On żyje i mogę u Niego szukać zapału do działania? Czy kiedy ludzie mnie krzywdzą, ranią, lekceważą

i obrażają, przywołuję na myśl Jego obecność, zgrzewając się świadomością, że z Nim mogę wszystko wytrzymać? A jakże pomocna może być świadomość Jego realnej obecności, kiedy targają mną takie, czy inne pokusy. Nie potrzeba terapeuty ani psychologa, wystarczy Jezus brany bardzo realnie, na serio, a zapanowanie nad słabością staje się możliwe.

O, jakże cenne jest układanie życia, podejmowanie decyzji, budowanie relacji z ludźmi; praca, odpoczynek i rozrywka; towarzystwo licznych znajomych i samotność; życie w zdrowiu i w chorobie, jeśli w tym wszystkim towarzyszy nam myśl o naszym - kiedyś - zmartwychwstaniu, by w wieczności odebrać nagrodę za dobre życie.

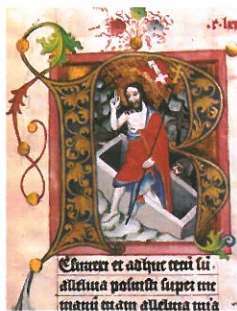
Zmartwychwstanie Chrystusa jest jak ratujące życie lekarstwo. Aby zadziało, nie wystarczy trzymanie go w kieszeni. Trzeba je zażyć, wpuścić w krwioobieg. Dopiero wtedy zacznie pracować. Prawda o zmartwychwstaniu Mistrza, jeśli ma przynieść dobre skutki, też powinna wejść w krwioobieg naszej codzienności. Dopiero wtedy poczuemy, jak uzdrawia całe nasze „ja”.

Ks. Janusz Gorczyca

Ressurexit sicut dixit, Alleluja!!!

Zmartwychwstał jak powiedział, Alleluja!!!

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego to centrum roku liturgicznego, święto świąt. Zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii wspomnień. Kościół wypiewkuje radosne Alleluja i Te Deum, z nową mocą i pięknem w Wigilię Paschalną rozbrzmiewają organy i dzwony. W Niedzielę Zmartwychwstania po pierwszym czytaniu refrenem psalmu responsoryjnego jest potrójne alleluja, a przed proklamowaniem ewangelii wykonuje się sekwencję wielkanocną. Homilię kończy się słowami: „Alleluja, amen”. Wielkanocny charakter ma także formuła rozesłania: „Ite missa est, alleluja, alleluja”, czyli „Oto Ofiara spełniona, alleluja, alleluja”. Wszystkie te akcenty pojawiają się w Wigilię Paschalną, która jest pierwszą Mszą Świętą Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to uroczystość z oktawą, czyli przez kolejne dni Kościół przeżywa ten „wesoły dzień”. Na poczesnym miejscu umieszcza się figurę



Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



Chrystusa Zmartwychwstałego, obok ambony stoi paschał - znak obecności Chrystusa po zwycięstwie nad śmiercią, a na krzyżu wisi stuła, symbolizująca Zbawiciela jako najwyższego Kapłana. Po głównych Mszach można odśpiewać antyfony maryjne, np. „Wesel się nieba Królowo”, „Regina Caeli” lub inne o charakterze wielkanocnym. Przez kolejne pięćdziesiąt dni, czyli w okresie zmartwychwstania, nie odmawia się południowej modlitwy Anioł Pański, ale właśnie antyfonę „Regina Caeli”.

Życzę wszystkim, aby w wielości liturgicznych znaków i symboli odnaleźli Zmartwychwstałego Pana, aby On dodawał otuchy i nadziei, że grób zmartwychwstań i codzienności będzie kiedyś pusty.



„Nie wolno traktować beatyfikacji Jana Pawła II, niezależnie kiedy ona będzie, w kategoriach newsa” - powiedział abp Marian Gołębiowski. „Powinniśmy przestać szukać sensacji, a skupić się na nauce, którą nam pozostawił” - dodał hierarcha w związku z 5. rocznicą śmierci papieża-Polaka. Metropolita wrocławski ubolewa, że „za mało w wymiarze duchowym przygotowujemy się do tej beatyfikacji”. Kolejne rocznice i spekulacje dotyczące daty wyniesienia na ołtarze papieża przebiegają w duchu dumy narodowej. Zdaniem abp. Gołębiowskiego nie

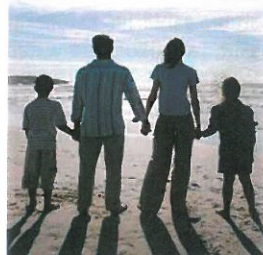


wszystkie media powinny podejmować temat beatyfikacji Jana Pawła II, ponieważ ten temat nie pasuje do „ich optyki intelektualnej i ideologicznej”, która jest zbyt odległa od orędzia papieskiego. „Przecież dotykamy fenomenu świętości. Świętość to rzeczywistość transcendentna, ona idzie od Boga, jest wielkim darem. Z kolei człowiek, który swoim przykładem daje tak silne świadectwo Chrystusowi, pociąga innych i niejako unosi do góry” - powiedział metropolita wrocławski.

Z Polski

Świąteczne statystyki: Post w Wielki Piątek jest najpowszechniej przestrzeganą praktyką - wynika z najnowszych badań CBOS-u na temat tradycji wielkopostnych i wielkanocnych. Zdaniem badaczy, post w tym dniu stał się też częścią świeckiej tradycji, gdyż jego zachowanie deklaruje także ponad jedna trzecia badanych, którzy w ogóle nie uczestniczą w praktykach religijnych. Niemal trzy czwarte respondentów (74 proc., spadek od roku 2006 o 5 proc.) przystępuje do spowiedzi wielkanocnej. Trzy piąte (61 proc., spadek o 10 proc. w stosunku do roku 2006) deklaruje uczestnictwo w obrzędzie posypywania głowy popiołem w Środę Popielcową. Natomiast udział w rekolekcjach wielkopostnych deklaruje 60 proc. badanych (spadek o 7 proc.). Ponadto połowa ankietowanych deklaruje uczestniczenie w nabożeństwach Drogi krzyżowej lub Gorzkich żali. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika też, że praktyki wielkopostne częściej zachowują kobiety niż mężczyźni, częściej osoby starsze niż młodzież. Natomiast jeśli chodzi o znaczenie świąt Wielkanocy, współcześnie są one najczęściej postrzegane jako święta rodzinne (tak uważa 62 proc. respondentów), a znaczenie religijnego aspektu podkreśla 46 proc. Trzecim co do ważności aspektem tego święta, wskazywanym przez niemal połowę respondentów, jest tradycja.

Para ze ślubem kościelnym i dwójką dzieci to idealny model związku. Większość młodych Polaków uważa, że ślub kościelny jest potrzebny i ważniejszy od cywilnego - tak wynika z sondażu GfK Polonia, w którym czytamy, że prawie 80 proc. osób w wieku 18 - 26 lat uważa, że małżeństwo ma i będzie mieć duże znaczenie. Mimo przywiązania do ślubów religijnych, wśród młodzieży panuje powszechne przyzwolenie na rozwód. 94 proc. badanych akceptuje taki koniec nieudanego małżeństwa, którego Kościół nie uznaje. W ciągu pięciu lat przybyło też (z 34 do 52 procent) zwolenników zrównania w prawach par bez ślubu z małżeństwami.



Głos Apostołów
Periodyk dla Świątecznych Apostołów i Parafii w Polsce, PL. Zamówienia 16

Redakcja:

Paweł Beyga,
Katarzyna Bandura,
ks. Tomasz Filinowicz,
Katarzyna Gancarz,

ks. Janusz Gorczyca, Antoni Markiewicz, ks. Kacper Radzki,
Jolanta Szewczyk, Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

Wielki Czwartek obchodzony jest w Kościele jako dzień ustanowienia przez Jezusa Chrystusa Eucharystii. W tradycji Kościoła zachodniego jest to także dzień ustanowienia kapłaństwa. W związku z tym postanowiliśmy przedstawić naszym Czytelnikom księży posługujących w kościele śś. Piotra i Pawła.



Ks. Janusz Gorczyca urodził się 24 lutego 1961 r. we Wrocławiu. Dzieciństwo spędził w Oławie, gdzie należał do parafii pw. MB Poczucia. Po uzyskaniu matury w 1980 r. podjął pracę w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, jako ślusarz, na wydziale prototypowni.

Jesienią roku 1981 został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po jej zakończeniu w październiku 1983 podjął pracę w Schronisku dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta we Wrocławiu. Pełniąc funkcję pomocnika opiekuna schroniska Jerzego Marszałkowicza, zrezygnował z planu studiowania na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w roku 1984 wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Henryka Gulbinowicza, 19 maja 1990 r.

Pierwszą wikariuszowską parafią była wspólnota pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie (obecnie diecezja świdnicka). Pracując tam, założył miesięcznik regionalny „Wiadomości Katolickie”, który w szczytowym okresie ukazywał się w nakładzie 4000 egzemplarzy.

W roku 1994 kard. Henryk Gulbinowicz zlecił mu pracę w sekretariacie Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a także funkcję zastępcy redaktora naczelnego miesięcznika diecezjalnego „Nowe Życie” oraz redaktora Kwartalnika „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”. W roku 1995 Metropolita Wrocławski zlecił mu założenie wrocławskiego oddziału tygodnika ogólnopolskiego „Gość Niedzielny” i ustanowił go redaktorem naczelnym wrocławskiego wydania „GN”. W tym samym roku ks. J. Gorczyca objął urząd redaktora naczelnego „Wrocławskich Wiadomości Kościelnych”. W dowód uznania za

dwunastoletnią pracę dziennikarską w archidiecezji wrocławskiej kard. H. Gulbinowicz nadał mu godność kanonika.

W roku 2006 ks. J. Gorczyca uzyskał zgodę abpa Mariana Gołębiewskiego (następcy kard. H. Gulbinowicza) na urlop naukowy w Wielkiej Brytanii w celu gromadzenia literatury do rozprawy doktorskiej oraz nauki j. angielskiego. Jako kapłan Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii podjął się założenia wspólnoty na Greenford i West Acton, w zachodniej części Londynu, duszpasterzując zarówno wśród najnowszej fali emigracji zarobkowej, jak i powojennej emigracji wolnościowej.

W czerwcu 2008 r. ks. J. Gorczyca przyjął propozycję abpa M. Gołębiewskiego i objął parafię śś. Piotra i Pawła w Oławie, zastępując na tym stanowisku ks. Adama Derenia.

Na jego kapłaństwie istotne piętno odcisnęła formacja w Ruchu Światło-Życie i Odnowa w Duchu Świętym. W gronie kapłanów, którzy odegrali ważną rolę w jego życiu, są między innymi duszpasterze oławscy: Franciszek Kutrowski, Feliks Oko, Jan Janowski.

Edukacja: Szkoła Podstawowa nr 1 w Oławie (1968-1976), Liceum Zawodowe w Jelczu, kierunku mechanik obróbki skrawaniem (1976-1980), Papieski Wydział Teologiczny: magisterium (1990 r.), studia licencjackie (1991-1994), Podyplomowe Studia Dziennikarskie (1992-1994), Instytut Zaawansowanego Zarządzania Wyższej Szkoły Biznesu National-Louis University w Nowym Sączu - podyplomowe studia marketingu i zarządzania (2004-2005), Uniwersytet Kard. S. Wyszyńskiego w Warszawie - studia doktoranckie (2007-2009).

Zainteresowania: fotografia, turystyka górską, muzyka poważna i jazz, narciarstwo, pływanie, tenis stołowy.

Motto kapłańskie (z obrazka prymicyjnego):

„I będziecie moimi świadkami
aż po krańce ziemi.”

(Dz. 1.8)



Ks. Sebastian Kowalski

urodził się 13 grudnia 1976 roku (rodzinna parafia - św. Jana Apostoła we Wrocławiu). Święcenia kapłańskie przyjął w 2003 roku. Pierwszym miejscem jego duszpasterskiej pracy była parafia pw. Św. Michała Archanioła w Miliczu. W Oławie, w parafii św. Piotra i Pawła

postępuje od 2007 roku. Tu opiekuje się Żywym Różańcem oraz przygotowuje dzieci do I Komunii św. W wolnych chwilach czyta poezję, słucha muzyki i wędruje po górach. Oprócz tego jego pasją jest....mechanika i elektromechanika.

Ks. Tomasz Filinowicz

urodził się 22 sierpnia 1982 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 2008 roku. Parafia św. Piotra i Pawła w Oławie jest jego pierwszą placówką duszpasterskiej pracy. Zajmuje się opieką nad scholą dziecięcą oraz scholą młodzieżową i grupą modlitewną Taizé. Prowadzi krąg biblijny, a w „Głosie Apostołów” redaguje „Rozważania nad Biblią”. Jako kapelan-wolontariusz sprawuje posługę w oławskim Hospicjum Domowym, działającym przy Caritas. Dzięki znajomości języka migowego prowadzi duszpasterstwo dla głuchoniemych. Jest także przewodnikiem grupy oławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.



Ks. Kacper Radzki

urodził się 15 sierpnia 1976 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 2008 roku. Jest absolwentem wydziału pedagogiki na Uniwersytecie Wrocławskim (2001 r.) oraz ukończył Podyplomowe Studium Aplikacji Komputerowych na Politechnice Wrocławskiej (2003 r.). Zanim wstąpił do seminarium, pracował w Zakładzie Poprawczym w Jerzmanicach Zdroju. W parafii św. Piotra i Pawła w Oławie pracuje od 2008 r., gdzie opiekuje się Służbą Liturgiczną Ołtarza, prowadzi kurs ewangelizacyjny ALFA, jest kapłanem Hufca ZHP Oława, prowadzi sekcję sportową oraz píše swojego bloga. Wśród licznych jego pasji i zainteresowań znajdują się: filozofia z ukierunkowaniem na antropologię, teologia, muzyka i sport.



Ks. Marian Gamrot

Rezydent parafii św. Piotra i Pawła, kapłan Domu Pomocy Społecznej w Oławie, wcześniej był m.in. wikarym w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski i Św. Maternusa w Stroni Śląskim (1974-76).



Do zwierzeń namówił księży Piotr Wróbel.

Historia kartki świątecznej

Anglik **Henry Cole** uważany jest za autora pierwszej kartki świątecznej. Wydarzenie to miało miejsce w 1843 r., a więc w epoce wiktoriańskiej, w okresie największej świetności Imperium Brytyjskiego. W 1875 r. **Louis Prang** jako pierwszy wyprodukował komercyjne, drukowane kartki świąteczne w USA. Były to przeważnie kartki Bożonarodzeniowe z motywami zimy, a nieco później wydawane były również z okazji Wielkanocy. Bardzo szybko



zwyyczaj ich wysyłania upowszechnił się na całym świecie. Już w 1900 r. organizacje charytatywne zaczęły sprzedawać kartki świąteczne celem pozyskania funduszy na swoją działalność. Świadczy to zarówno o ich popularności, jak i przyjęciu się takiej formy wysyłania życzeń z okazji świąt. Dzisiaj zwyczaj ten jest kontynuowany, a dawne kartki świąteczne stały się przedmiotem kolekcjonerstwa.

Antoni Markiewicz
(Fot. z archiwum Autora)

Via Crucis ulicami Oławy

Wielka Środa już po raz drugi upłynęła pod znakiem wspólnej drogi krzyżowej ulicami Oławy. Wzięli w niej udział kapłani oraz wierni z trzech parafii: Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Matki Boskiej Pocieszenia i Miłosierdzia Bożego. Rozpoczęła się ona na ulicy Zacisznej, a zakończyła przy pomniku Jana Pawła II. Niesiono wielki krzyż, który przejmowali po kolei przedstawiciele różnych grup i stowarzyszeń parafialnych. Naszą parafię repre-



Kościół Bożego Miłosierdzia

rocznicą odejścia Papieża Polaka do Domu Ojca.

W homilii ksiądz dziekan przypomniał postać Ojca Świętego, wskazując na jego dziedzictwo, którego nie wolno nam, Polakom, zapomnieć i zaniedbać. Wezwał zgromadzonych na Eucharystii wiernych, aby nie zawyżając na trudności stali wiernie przy krzyżu, tak, jak czynił to przez całe swoje życie Sługa Boży Jan Paweł II.

Na zakończenie Eucharystii ksiądz dziekan poświęcił nową figurę Chrystusa na krzyżu misyjnym przy wejściu do kościoła Piotra i Pawła, a którą



Kościół Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia

zentowała schola oraz Liturgiczna Służba Ołtarza. Rozważania czytali również przedstawiciele parafian. Nad całością organizacyjnie czuwał **ks. Kacper Radzki**, który dzielnie dźmierzył w dłoniach mikrofon i udzielał głosu przygotowanym osobom.

Po Via Crucis ulicami naszego miasta, w progach kościoła śś. Piotra i Pawła została odprawiona Msza Święta w intencji beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II, której przewodniczył **ksiądz dziekan Stanisław Bijak**. W tym roku bowiem droga krzyżowa zbiega się z nadchodzącą piątą już

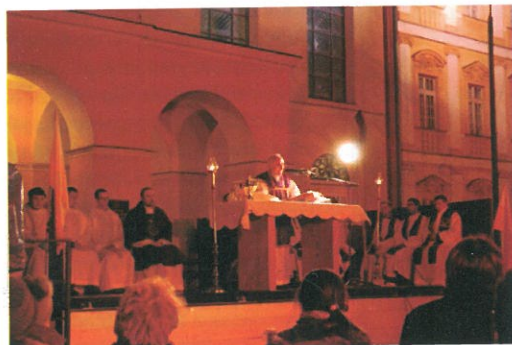


Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła

ufundowały **Róże Żywego Różańca**. Poprzednia uległa zniszczeniu na skutek osunięcia się bryły lodu z dachu kościoła. Gorące podziękowania za tę ofiarność złożył członkiniom różańcowej wspólnoty **ks. Janusz Górczyca**.

Po Mszy Świętej wszyscy rozeszli się do domów, aby w czwartek z nową mocą rozpocząć celebrowanie Świętego Triduum Paschalnego.

Paweł Beyga
Fot. Piotr Wróbel



Msza św. pod przewodnictwem ks. dziekana St. Bijaka

Polska Wielkanoc za Oceanem

Dla wielu Polaków w Kanadzie Wielkanoc to czas wspominania, telefonów do rodziny (w większym limicie czasowym) i oczywiście zwiększonej aktywności religijnej. Na szczęście przetrwał tu zwyczaj świecenia pokarmów (dla innych nacji nieznany). Jest to okazja do spotkania wielu nowych twarzy (!), bo widzianych raz w roku, lub też gości, którzy przyjechali z różnych zakątków Ameryki. Ciekawym zwyczajem, specjalnie dla młodszych dzieci, jest tzw. EGG HUNT polegający na tym że dzieciaki mają szansę nazbierać sobie różnych smakołyków (zwłaszcza kolorowych czekoladowych jajeczek) pochowanych wśród trawy i krzaczków wokół domu. Dzieci dostają koszyczki i na hasło start zaczynają szukać smakołyków - który jest sprytniejszy, ma szansę nappełnić swój koszyk dość szybko. Bywają też większe niespodzianki, np. Kinder Suprise. Oczywiście uczestniczy się w kilku Mszach św., po których jest szansa spotkania ze znajomymi i umówieniem się na kawę i ciastko (prosto z polskiego sklepu).

Lany Poniedziałek to okazja dla młodzieży aby troszkę sobie pofolgować. Atrakcją jest polanie wodą zarówno koleżanek, jak i siostr zakonnych

(w naszej parafii pracują urszulanki), a także księży, którzy też potrafią się odwzajemnić (!). Na szczęście mają poczucie humoru i dbają, aby tradycja nie zaginęła. Niestety, poniedziałek jest już normalnym dniem roboczym i frekwencja w kościele nie jest świąteczna. I tam odbywa się obławianie, gdyż rodziny polskie rozproszone są po całym mieście (Windsor, mając ok 300 tys. ludzi, jest obszarowo prawdopodobnie wielkości Wrocławia).

Polonia w naszym mieście to ok. 10 000 osób, z czego przeszło 1000 rodzin uczęszcza do kościoła pw. Świętej Trójcy. Pogoda w okresie Świąt Wielkanocnych to powtórka z Oławy, czyli zimy już nie ma i wiosna zazwyczaj zagląda już do okien. Czasami bywa bardzo słonecznie.

Oczywiście że z chęcią przyjechalibyśmy na święta do Oławy, aby poczuć klimat tego super miasteczka, pokręcić się po ul. Brzeskiej, wstąpić do pięknego Ratusza, zaglądnąć do jednego lub drugiego kościoła koło Rynku i odwiedzić znajomych, którzy tam mieszkają. Niestety, odległość troszkę za duża na krótkie wypadki, bo nawet samolotem trzeba lecieć ok 10 godzin.

Pozdrawiamy wszystkich oławian.

Adam i Krystyna Brichacek

Wspomnienia ministranta

W latach 50-tych i 60-tych przez dwie noce ministranci pełnili wartę przy Bożym Grobie. Wówczas w Oławie była tylko jedna parafia. Probowaliśmy być ks. Franciszek Kutrowski, a jego prawą ręką ks. Feliks Oko. Grób Boży zawsze mieścił się w Kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia, w miejscu, gdzie obecnie jest sanktuarium. Czasami tylko przeznaczano na ten cel Kaplicę Serca Pana Jezusa, która jest znacznie bliżej Głównego Ołtarza i mieści się pod wieżą. Warta pełniona przez ministrantów trwała ok. 1 godz. Jeden ze starszych ministrantów pełnił rolę rozprowadzającego, często był nim pan kościelny, którym za moich czasów był Pan Hildebrand. Ministranci mieli białe komeżki i bordowe, aksamitne kołnierzyki, w rękę trzymali świece



osadzone na ręcznych lichtarzach bez stopki. Świece zapalano w zakrystii, po czym rozprowadzający prowadził zmianę do Grobu, a tych, którzy ją ukończyli, przyprowadzał do zakrystii. Niektórzy po odbyciu warty szli na chór pod organy, gdzie zawinięci w zgromadzone tam chodniki, spali aż do chwili, kiedy przyszła ich kolejka warty. To spanie na chórze było dla nas wielką atrakcją, a pełnienie warty przy Grobie Jezusa napawało dumą. Była to lekcja obowiązkowości i odpowiedzialności przetykana nie tylko religijnym akcentem, ale przede wszystkim zaangażowaniem i kształtowaniem wytrzymałości. Tonący w kwia-

tach Chrystusowy Grób przywoływał oławskich parafian, którzy przychodzili na adorację przez całą noc - i to zarówno z piątku na sobotę, jak i z soboty na niedzielę.

Antoni Markiewicz

Powojenna Wielkanoc

Było lato roku 1946. Zawierucha wojenna przegnała w towarowych wagonach polskie rodziny, zamieszkujące wschodnie tereny kraju, na nowe "odzyskane" ziemie. Ludzie z rezygnacją i uczuciem niemocy przyjęli decyzje polityków o nowym podziale Europy. Nie ma już Polski tam, gdzie istniała przez wieki. Polska jest teraz tu, gdzie był wróg... Cóż... Demony wojny i wielotygodniowa tułaczka w nieludzkich warunkach wystarczająco dały wszystkim w kość. "Jakoś to będzie", pocieszała się nawzajem towarzysze niedoli. Jak dobry Bóg da, wrócą kiedyś w rodzinne strony. Dość już głodu, nędzy, chorób, strachu i niepewności, co przyniesie kolejny dzień.

Ohlau i okolice - nowe miejsce na ziemi. Nowa ziemia przynosiła ich z utęsknieniem.

Pola domagały się uprawy, a zwierzęta jadła, wody i ludzkiej opieki. Okazało się, że nowy ład wygląda zwyczajnie, jak ten za Bugiem. Są tu domy, ogrody, drogi i nawet rowery:) Jest kościół, niemiecki pastor. Po jakimś czasie pojawił się też polski ksiądz.

8-letni Staś wylądował wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem w podolańskiej wsi. Po uciążliwej, wielotygodniowej podróży w nieludzkich warunkach, przybysze ze wschodu z ulgą rozgościli się w "poniemieckim" gospodarstwie. Czego chce od życia 8-letni chłopiec? Chce grać w piłkę, bawić się w wojnę, biegać po podwórku od rana do wieczora. Niestety bycie najstarszym dzieckiem w domu zobowiązuje do wykonywania odpowiednich zadań. Stasia rozpierała duma, gdyż był najstarszym synem i przez długi czas prawą ręką ojca. Skutkiem tego była mordercza praca w polu i gospodarstwie, opiekowanie się młodszymi dziećmi. Do szkoły trzeba było iść piechotą ponad 3 kilometry. No i awans na ministranta...

Ministrantem nie zostawał byle kto. By zostać ministrantem, należało wyczerzyć się i zdać przed proboszczem szereg modlitw w języku łaćńskim. Była to tak zwana "ministrantura". Modlitwy te odmawiano przed każdą mszą. Obrządek był wtedy zupełnie inny. Ksiądz odprawiał nabożeństwo

(po łaćninie) stojąc przodem do ołtarza, a tyłem do wiernych. Poza nim i ministrantami nikt prawie nie rozumiał łaćńskich wersów...

Gdy Staś ministrant miał swój dyżur w kościele, musiał wstać o 5.00 rano, by zdążyć na czas.

Minęło parę miesięcy. Wraz z wiosną nadszedł okres Wielkiego Postu. Posiłki były na co dzień skromne, lecz w tym czasie odmawiano sobie okraszy do kartofli. Mięsa nie jadano w ogóle. Potrawy mięsne pojawiały się tylko w okresie świąt. Staś ministrant miał więcej obowiązków

w kościele. W wielkim tygodniu trzeba było sprzątać kościół, budować Boży grób, palić palmy z Niedzieli Palmowej. Wreszcie Wielka Sobota. Święcono po prostu wszystko to, co było przeznaczone do zjedzenia podczas świątecznych dni: to nie małeńki koszyczek, symbolizujący obfitość świąt Wielkiej

Nocy. Do poświęcenia niesiono wielkie, wiklinowe kosze, wypełnione jajami zdobionymi na wszelakie sposoby oraz szynkami, kiełbasami, masłem, chrzanem, solą, chlebem, babami na słodko, barankami (z ciasta, nie z cukru). Pachniał ten koszyczek nieziemsko i kusił... na co dzień nie jadano przecież takich frykasów.

Celebrację świąt Wielkiej Nocy rozpoczynano rezurekcyjną mszą świętą o szóstej rano wraz z procesją. Potem we wszystkich domach zasiadano do uroczystego śniadania, które ciągnęło się do godzin wieczornych. Nareszcie można się było najeść do syta. Starsi ludzie zanosili na cmentarz, na groby bliskich święcone jaja i chleb. Dzielili się w ten sposób ze zmarłymi dobrą nowiną o Zmartwychwstaniu Pańskim. Wielkanocny Poniedziałek był dokładnie taki sam, jak dziś. Chłopcy oblewali dziewczęta obficie wodą z wiader, zgodnie z tradycją. Było też powiedziane, że jeśli chłopak upatrzy sobie pannę i obleje ją mocno wodą, to prawdopodobnie dziewczę to zostanie wybranką jego serca.

Katarzyna Bandura



O mawiając kanon biblijny, powiedzieliśmy, że obok ksiąg, które Nauczycielski Urząd Kościoła uznał za natchnione, powstał szereg ksiąg, które do kanonu nie zostały z różnych powodów zaliczone. Dzieła te zwane są przez katolików apokryfami (protestanci nazywają je pseudoepigramami).

Nazwa apokryf wywodzi się z języka greckiego i oznaczała księgę tajemną. Orygenes użył tej nazwy dla określenia dzieł pochodzących z sekt gnostycznych. Z biegiem czasu zaczęto ją stosować dla określenia wszelkich niekanonicznych utworów religijnych, choć z księgami ukrytymi (tajemnymi) nie miały nic wspólnego. Przeciwnie - apokryfy cieszyły się sporą popularnością wśród czytelników.

Trudno dziś podać dokładną liczbę wszystkich apokryfów. Wiele z nich nie przetrwało do

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



dzisiejszych czasów w formie oryginalnej, wiele znamy tylko z przekładów, wiele dotrwało tylko w fragmentach. Obecny stan badań pozwala nam na wskazanie około 70 ksiąg apokryficznych. Wśród nich są apokalipsy, testamenty oraz inne. Najprostszy podział pozwala oddzielić apokryfy Starego Testamentu (np. Księga Henocha, Testament Dwunastu Patriarchów, Życie Adama i Ewy) i apokryfy Nowego Testamentu (Dzieje Pawła, Dzieje Piłata, Ewangelia Tomasza). Z przykładowymi apokryfami, tak Starego jak i Nowego Testamentu, zapoznamy się w kolejnych numerach.

III Warsztaty Muzyczno-Liturgiczne

W dniach 19-21 marca odbyły się w Koninie III Warsztaty Muzyczno-Liturgiczne. Organizatorzy tegorocznego spotkania zaprosili do udziału wybitnych muzyków (m.in. Piotra Pałkę, Pawła Bębenka) oraz prowadzącego część liturgiczną - o. Tomasza Kwietnia. Wśród ponad stuosobowej grupy uczestników było czworo młodych ludzi z młodzieżowej scholi, działającej przy naszej parafii. Warsztaty te pozwoliły im przeżyć swoje

rekolacje, w czasie których w trzech konferencjach zapoznali się z bogactwem Kanonu Rzymskiego. W części warsztatowej natomiast młodzież pracowała nad emisją głosu, nad dykcją oraz nad śpiewem wielogłosowym. To pierwsze (ufam, że nie ostatnie) warsztaty, dzięki którym młodzież z naszego zespołu mogła rozwijać swoje umiejętności i poszerzać wiedzę na temat śpiewu liturgicznego.

Ks. Tomasz Filinowicz - opiekun

Rekolacje - czas zadumy

Jak co roku uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych, które odbyły się w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ofawie.

Myślę, że słowa Ojca rekolekcjonisty wprowadziły zarówno mnie, jak i pozostałych uczniów, w głęboki stan zadumy i skłoniły do licznych przemyśleń nad tym, w jaki sposób wcielamy naszą wiarę w własne życie.

Ksiądz słusznie zwrócił nam uwagę na to, że w dzisiejszych czasach coraz częściej spotykamy ludzi, którzy wstydzą się (bądź też wyznają taką „modę”) przyznać do wiary w Boga i boją się powiedzieć o tym głośno. Zwłaszcza teraz, przed świętami, w czasie, kiedy obowiązuje nas ścisły post, coraz rzadziej mamy do czynienia z osobami, które rezygnują z zabawy, alkoholu z pobudek religijnych. O Wielkim Poście

najczęściej zapominamy, bądź - co gorsza - w ogóle się nim nie przejmujemy. Musimy pamiętać, że kiedyś każdy z nas zostanie rozliczony z tego, w jaki sposób żył, w co i jak głęboko wierzył, każda nasza pomoc, dobre słowo w stosunku do drugiego człowieka zostanie nagrodzone.

Sukcesy, jakie odnosimy w swoim życiu, są nie tylko efektem naszej ciężkiej pracy, ale również pomocy wielu innych ludzi - naszych przyjaciół, bliskich i przede wszystkim Pana Boga. Dlatego zwróćmy uwagę na to, aby nie zapomnieć o najważniejszym słowie dla nich - „dziękuję”.

Myślę, że tegoroczne rekolekcje były doskonałym momentem, w którym każdy z nas mógł zastanowić się nad swoją wiarą, a mianowicie nad tym, co robi dobrze, a co powinien jeszcze zmienić.

Maturzystka LO

Kalwarie

W okolicach Oławy zachowały się dwie Kalwarie, do których niegdyś w okresie Wielkiego Postu podążali okoliczni katolicy na nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Najpiękniej położona Kalwaria znajduje się na skraju lasu, pomiędzy Witowicami, Siecieborowicami a Niemilem. W tym miejscu meandrująca rzeka Oława opływa wzniesienie dawnego grodziska, którego świetność przypadała na wczesne średniowiecze. Dzisiaj zapomniane kapliczki otula liściasty las a wiatr śpiewa im wielkopostne, smutne pieśni. Część kapliczek powalił na leśne podłoże bezkresny czas. Zanurzone w leśnym runie, usnęły, czekając na przebudzenie. Obecnie uśpiona Kalwaria świadczy o katolickiej tradycji i o potrzebie pokuty. Zmurszały, drewniany Krzyż skrzypi w podmuchach wiatru i przypomina męczeńską śmierć Chrystusa. Druga Kalwaria znajduje się pomiędzy Oleśnicą Małą a Częstocicami, tuż obok ruchliwej autostrady. Po latach zapomnienia, została odrestaurowana i ogrodzona. Znowu pełni rolę miejsca świętego, chociaż jest oddalona od ludzkich skupisk. Odrestaurowane kapliczki



Kalwaria pod Oleśnicą Małą
Fot. Ryszard Brzuchacz

zapraszają, jak dawniej, na Drogę krzyżową w okresie Wielkiego Postu. W tym roku długa zima okryła to miejsce grubą warstwą białego puchu, utrudniając dostęp do Kalwarii, ale nadchodząca wiosna przywróci do niej dojście i znowu przybędą tam okoliczni i przypadkowi wierni.

Antoni Markiewicz



Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Święty Jan Chrzyciel de la Salle, prezbiter
7 kwietnia

Św. Jan Chrzyciel de la Salle urodził się w podupadłej rodzinie książęcej jako najstarszy z jedenaścioro rodzeństwa. W wieku 27 lat przyjął święcenia kapłańskie. Jako proboszcz zajął się na terenie własnej parafii opuszczonymi dziećmi. Gromadził je na swej plebanii, której część zamienił na internat. Następnie na użytek biednych dzieci oddał swój rodzinny pałac. Św. Jan stworzył wiele typów szkół - podstawowe, wieczorowe, niedzielne, zawodowe, średnie, seminaria nauczycielskie. Nauka w nich odbywała się w języku ojczystym i była bezpłatna. Podjęte i prowadzone przez św. Jana szkolnictwo objęło dużą część Francji,



stając się wzorcowym i konkurencyjnym. Założył także wspólnotę zakonną, która nosi nazwę: Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich. Zmarł 7 kwietnia 1719 roku po krótkiej chorobie, pozostawił po sobie pisma: „Zasady dobrego wychowania”, „Rozmyślenia, wskazania, jak prowadzić szkoły” i „Obowiązki chrześcijanina”.

Jest patronem nauczycieli i wychowawców.

Modlitwa, w której prosimy Boga o dobrych nauczycieli i wychowawców dla naszej młodzieży:

„Boże, Ty powołałeś świętego Jana Chrzyciela de La Salle, aby wskazywał młodzieży drogę zbawienia, wzbudź w swoim Kościele wychowawców, którzy z całym oddaniem będą wychowywać młodzież na dobrych ludzi i prawdziwych chrześcijan”.

Szkolne ALLELUJA

w SP nr 2...

Wesołego Alleluja. Takim mottem rozpoczęliśmy 25 marca uroczysty Koncert Wielkanocny. W imieniu organizatorów przybyłych gości uroczystie przywitała i wprowadziła w przedświąteczny nastrój **Monika Mączyńska**, nauczycielka świetlicy. Głos zabrała również dyrektorka szkoły - p. **Beata Drabczak**, która serdecznie zachęcała wszystkich do obejrzenia i wysłuchania montażu słowno-muzycznego, przygotowanego przez nauczycielki świetlicy wraz z uczniami klas 0-III.

Koncert rozpoczęła nastrojowa melodia „Wiosna w błękitnej sukience”. Piosenki przeplatały się z refleksyjnymi tekstami, wprowadzającymi słuchaczy w klimat nadchodzących świąt.

Po uczcie muzycznej odbył się kiermasz ozdób wielkanocnych. Przygotowane stroiki oraz szydełkowe cuderka wzbudziły duże zainteresowanie i zachwyt kupujących. Wielką popularnością cieszyły się również tradycyjne wypieki, przygotowane przez panie z **Rady Rodziców**, które w ten sposób zbierały środki na dofinansowanie obiadów dla dzieci z najuboższych rodzin.

Kiermasz zakończyły brawa dla wszystkich nauczycielek świetlicy **Moniki Mączyńskiej, Lidii Radziszewskiej, Magdy Golec i Anny Dromontt** które podjęły trud jego przygotowania.

Monika Mączyńska



... i Gimnazjum nr 1

26 marca nauczycielka religii **Elżbieta Zarówna** przygotowała w szkolnej bibliotece wystawę wielkanocnych palm i pisanek, przygotowanych przez gimnazjalistów. Prace wykonano przeróżnymi technikami. O ile palmy nawiązywały stylem do tradycyjnych

wyrobów ludowych, to pisanki wyróżniały się oryginalnością i kreatywnością.

Szczególnie piękne palmy wielkanocne przygotowały **Ola Weretelnik** i **Larisa Ziobroń**, a także **Magda Puchalska** i **Eliza Dybowska**. Twórcami najładniejszych pisanek okazali się **Jakub Diakowski, Jurek Jurczak** i **Kamila Nowak**. Wszyscy wyróżnieni uczniowie otrzymali nagrody oraz pamiątkowe dyplomy.



JS

Ogłoszenia duszpasterskie

- * Zapraszamy na Nowennę w środę o godz. 9.00 lub 18.00.
- * Za tydzień, 11 kwietnia, Msza św. w obrządku ormiańskim, o godz. 14.00, pod przewodnictwem ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.
- * Zmiana tajemnic Żywego Różańca - w niedzielę, 11 kwietnia, po Mszy o godz. 8.00.
- * Spotkanie kręgu biblijnego - w niedzielę, 11 kwietnia o godz. 16.00, w sali katechetycznej.
- * W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 11 kwietnia przynosimy skarbonki z jałmużną Wielkopostną, którą przekażemy Seminarium Duchownemu we Wrocławiu.



Fot. Piotr Wróbel

Poświęcenie krzyża misyjnego przez ks. dziekana Stanisława Bijaka.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534

CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

**Nasz adres Internetowy
2apostolowie@wp.pl**

J 20,1-9

Wiera w zmartwychwstanie

Próba Abrahama

Abraham nie wiedział, że próbę złożenia w ofierze Izaaka - niespełnioną w jego przypadku - wypełni sam Bóg, ofiarując swojego Syna, a drewno pod ofiarę stanowić będzie właśnie drzewo krzyża. Jest zatem krzyż symbolem ofiary. W nią wpisuje się cierpienie, ból, hańba, poniżenie, śmierć zgotowana bratu przez brata. Popatrzmy - Bóg, Wszechmogący, podjął wielkie ryzyko - obdarzył człowieka wolnością i pozostał jej wierny do tego stopnia, że pozwolił stworzeniu zanegować istnienie Stwórcy. Mamy zupełną dowolność wyboru - uwierzyć w Boga i Bogu, albo go odrzucić - On nigdy nie będzie na nas wymuszał uznania go i przyjęcia. Z tego przywileju skorzystała ludzkość, skazując na śmierć Jezusa.

Pusty grób

Wiele grobów odkrywa przed nami swoje tajemnice. Każdy zawiera w sobie przynajmniej wspomnienie przeszłości, jakąś pozostałość, która świadczy o istniejącym wcześniej pierwiastku życia. Jedno jest pewne. Grób świadczy o końcu, kresie życia, unicestwieniu. Stanowi grób

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Kacper Radzki



rzeczywistość, która budzi odrazę, obawę i lęk. Mimo to na wieść o opustoszałym grobie dwaj uczniowie Jezusa w wielkim pośpiechu biegną do grobu Mistrza.

Ujrzał i uwierzył

Ofiara Jezusa, Jego śmierć i złożenie w grobie były przez Niego często przywoływane podczas nauczania. Jakkolwiek wydawały im się nierealne, to Jezus zaszczerpił w ich serca jeszcze coś więcej - pojęcie zmartwychwstanie. Nie rozumieli jego znaczenia, ale przebywanie z mistrzem wystarczyło, by na widok pustego grobu zrozumieli, a nawet więcej - uwierzyli.

Tak jak realne było ofiarowanie Izaaka, śmierć Chrystusa, jego złożenie w grobie, tak samo realne było jego zmartwychwstanie. Ono stanowi podstawę wiary Chrześcijańskiej. Czy my dziś wierzymy w zmartwychwstanie?